

Historia mitu o Strefie 51

18 maja 2021

Przez dziesięciolecia obiekt Sił Powietrznych Strefy 51 w Nevadzie reprezentował „ufologiczne” centrum konspiracyjnego huraganu, który przetaczał się przez istniejące i urojone dowody na istnienie obcych cywilizacji oraz najnowocześniejszych technologii, które ukrywano przed ludzkością. Książki, programy telewizyjne, a nawet masowe „naloty” online próbowały zajrzeć poza kurtynę tajemnicy Strefy 51 z różnymi skutkami.

Drodzy Czytelnicy, pośrodku jałowej pustyni Nevada znajduje się zakurzona i nieoznakowana droga, która prowadzi do głównej bramy Strefy 51. Jest ona chroniona niewiele więcej jak tylko zastraszającymi znakami ostrzegawczymi. Można by pomyśleć, że wręcz mityczna i ściśle tajna baza wojskowa Ameryki będzie pod ściślejszą strażą, ale nie popadajmy w złudzenie, ponieważ oni nieustannie obserwują tamten teren.

Tuż za bramą rozmieszczone kamery widzą każdy kąt. Na odległym szczycie wzgórza znajduje się biały pickup z przyciemnianą przednią szybą, którego pasażerowie spoglądają na wszystko poniżej. Tego typu patroli jest tam cała masa. Miejscowi mówią, że ochrona bazy zna każdego zająca i żółwia pustynnego, który przekracza granicę Strefy 51. Zna również rozmieszczenie każdego kamienia w obrębie bazy (to oczywiście przenośnia, jednak wymowna). Z kolei jeszcze inni twierdzą, że w drodze są wbudowane czujniki.

To, co dokładnie dzieje się w Strefie 51, doprowadziło do powstania dziesiątek, jeżeli nie setek, różnego rodzaju spekulacji. Powstały teorie z kręgu „obcych cywilizacji”, których przedstawiciele (żywi lub martwi), są przetrzymywani w podziemnych kompleksach bazy. Jedną z bardziej znanych teorii to ta mówiąca o tym, że niesławna katastrofa Roswell w 1947 roku, była w rzeczywistości katastrofą nowoczesnego

sowieckiego samolotu, którego wrak pozostaje na terenie Strefy 51 po dziś dzień. Niektórzy uważają nawet, że rząd USA sfilmował lądowanie na księżycu w 1969 roku, w jednym z hangarów bazy.

Mimo wszystkich mitów i legend prawdą jest, że Strefa 51 jest bardzo realna i nadal bardzo aktywna. W jej obrębie może nie być kosmitów ani filmu o lądowaniu na Księżycu, ale coś się tam dzieje i tylko nieliczni zostali w to wtajemniczeni. „Zakazany aspekt Strefy 51 jest tym, co sprawia, że ludzie chcą wiedzieć, co tam jest i na pewno dużo się tam dzieje”. Stwierdza historyk lotnictwa i autor Peter Merlin, który prowadzi badania nad Strefą 51 od ponad trzech dekad.

Początek istnienia Strefy 51 jest bezpośrednio związany z rozwojem samolotu rozpoznawczego U-2. Po drugiej wojnie światowej Związek Radziecki osłonił się żelazną kurtyną, powodując niemal całkowity zanik informacji dla reszty świata. Kiedy Sowieci poparli inwazję Korei Północnej na Koreę Południową w czerwcu 1950 roku, stawało się coraz bardziej jasne, że Kreml będzie agresywnie zwiększał swoje wpływy. Stany Zjednoczone Ameryki nie wiedząc, jaką ostatecznie technologią i zamiarami kieruje się ZSRR, postanowiły poczynić ten sam krok i rozpocząć intensywne badania nad bronią w całkowitej tajemnicy.

We wczesnych latach pięćdziesiątych XX wieku, amerykańska marynarka wojenna i siły powietrzne USA wysyłały nisko latające samoloty na misje rozpoznawcze nad ZSRR, ale były one stale narażone na zestrzelenie. W listopadzie 1954 roku Prezydent Eisenhower zatwierdził prace nad potajemnym opracowaniem wysokogórskiego samolotu rozpoznawczego zwanego programem: „U-2”. Jednym z pierwszych zleceń biznesowych było stworzenie bazy w miejscu odległym i nieprzystępnym w celu prowadzenia szkoleń i testów.

Miejsce to zostało zlokalizowane na pustyni Nevada, w pobliżu solniska znanego jako Groom Lake, które niegdyś było poligonem

lotniczym z czasów II wojny światowej dla pilotów Army Air Corps. I tak znane z oznaczenia na mapie jako Obszar 51, to „bezludne” miejsce stało się nową, ściśle tajną bazą wojskową. Aby przekonać pracowników do przyjazdu, Kelly Johnson, jeden z czołowych inżynierów projektu „U-2”, nadał mu bardziej kuszącą nazwę: Paradise Ranch (Rajskie Ranczo).

Testy „U-2” rozpoczęły się już w lipcu 1955 roku i natychmiast zaowocowały pojawieniem się licznych raportów o niezidentyfikowanych obserwacjach obiektów latających. Jeśli przeczytasz szczegóły zawarte w raporcie CIA z 1992 roku, który został odtajniony w 1998 roku, a następnie opublikowany prawie w całości w 2013 roku, to szybko zrozumiesz, dlaczego wiele z tych obserwacji było obserwowanych przez pilotów komercyjnych linii lotniczych, którzy nigdy nie widzieli samolotu lecącego na tak dużych wysokościach jak U-2.

Szanowni Państwo, podczas gdy dzisiejsze samoloty mogą wznosić się na wysokość 45 000 stóp, w połowie lat pięćdziesiątych linie lotnicze latały na wysokościach od 10 000 do 20 000 stóp. Znane samoloty wojskowe mogą wznosić się na wysokość 40 000 stóp, a niektórzy uważają, że lot załogowy nie może być wyższy niż właśnie 40 000 stóp. Natomiast samolot U-2 był w stanie lecieć na wysokościach przekraczających 60 000 stóp, stąd obserwacja obiektu lecącego na takich wysokościach wyglądała zupełnie „obco”, niczym UFO jakiejś pozaziemskiej cykliczacji.

Ostatecznie operacje „U-2” zostały wstrzymane pod koniec lat pięćdziesiątych XX wieku, ale inne ściśle tajne samoloty wojskowe kontynuowały testy w Strefie 51. Z biegiem lat opracowano A-12 i liczne samoloty Stealth, takie jak Bird of Prey, F-117A i TACIT BLUE. Dodatkowo więcej odtajnionych dokumentów CIA ujawnia rolę Strefy 51 w „Project Have Donut”, którego celem było potajemne zbadanie zdobytych radzieckich MiGów z lat 70.

Natomiast fakt czy fikcja, kosmici są wielką atrakcją turystyczną. W 1996 roku stan Nevada zmienił nazwę: „Droga

375" na „Autostradę Pozaziemską”, a miejsca takie jak Centrum Badań Obcych i Little A’Le’Inn są rozmieszczone wzdłuż drogi. Z kolei na zachód od Strefy 51 znajduje się Alien Cathouse, który jest reklamowany jako jedyny na świecie burdel o tematyce kosmitów. Geocaching również przyciąga turystów, ponieważ autostrada jest uważana za „mega-próbe” z ponad 2000 skrytek ukrytych w okolicy.

Źródło: Globalne-Archiwum.pl